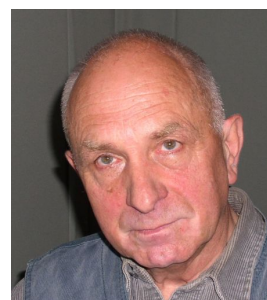


## EDWARD GORAJEWSKI

ur. 1934; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kolejki
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	kolejki

### Kolejki

Cały czas się stało w kolejkach. Za wszystkim się stało. Jeżeli chodzi o produkty żywnościowe, ja mówię o całości, jeśli chodzi o okres PRL, to takie sklepy ekskluzywne to były delikatesy. Tam można było kupić nawet banany, chałwę, 3 rodzaje kawy nawet były. Takie coś, pomarańcze, cytryny. Jeśli chodzi o kolejki to mamy łązukę jak śpiewa jak poszedł kupować cytryny do sklepu.

Także było źle. Był okres wcześniejszy, ja mówię stalinowski, to były sklepy za żółtymi firankami, że tylko dla aparatu to było wszystko. Jeżeli chodzi o sklepy mięsne to były panie, które tej pracy to miały bardzo krótko, bo 3 - 4 godziny i miały wszystko wysprzedane, a później same gołe haki, a one sobie siedziały w sklepie i nic nie miały do roboty. To że, wędliny lepszej jakości to było mało, bo przeważnie na eksport to wszystko szło. Wędlina była gorszej jakości, kaszanki, salcesony, tego rodzaju wędliny to było więcej.

Odzież. Też nie było za bardzo dużego wyboru. Jak się pokazała jakaś odzież to jednakowy jakiś wzór czy krój. Więc ludzie na ulicy wyglądali jakby tylko to samo kupowali. Na przykład w roku 1991 bardzo dużo, już później po roku 1989, dużo było ciuchów wietnamskich. 2 kolory: zielony i szary i jak się wyszło w Lublinie na ulice to tylko to się widziało. W okresie PRL najlepszy strój to były dzinsy, które trudno było dostać. Dzinsowaty strój to był piękny.

Data i miejsce nagrania	2005-06-17, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"